



M-Audio

FastTrack Ultra 8R

Interfejs audio

Przemysław Śluziński

Podział zewnętrznych interfejsów wydaje się być ustalony – proste interfejsy stereo mają złącza USB, bardziej skomplikowane, wielokanałowe – firewire. Coraz popularniejsze łącze USB 2.0 pozwala na przesyłanie większej ilości kanałów, a co za tym idzie, na stworzenie prostego wielokanałowego interfejsu. Takim urządzeniem jest otrzymany do testu interfejs M-Audio FastTrack Ultra 8R – ośmiokanałowy interfejs audio i MIDI. Dzięki zastosowaniu złącza USB unikamy problemów z niekompatybilnością chipsetów firewire, a USB ma w tej chwili każdy komputer.

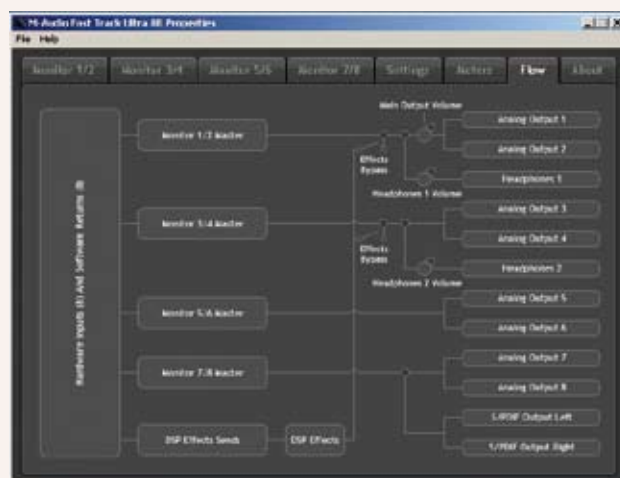
OPIS

M-Audio FastTrack Ultra 8R to spore i dość ciężkie urządzenie. Swoją ciężar zawdzięcza nie tyle zawartości, ile solidnej obudowie z grubej stalowej blachy, co wróży wysoką trwałość interfejsu. Osiem wejść analogowych wyposażonych jest w przedwzmacniacze mikrofonowe z zasilaniem Phantom i tłumikiem 20 dB, dwa pierwsze kanały mają dodatkowo wysokoimpedancyjne wejścia instrumentalne oraz gniazda insertowe. Pokrętki są bardzo solidne i mają „olejowe tłumienie”, a tłumiki na wyciąganych gałkach pozwalają na zaoszczędzenie miejsca. Wszystkie wejścia (XLR/jack typu combo) poza instrumentalnymi oraz wyjścia (jack) poza słuchawkowymi znajdują się na tylnej ścianie, co jest bardzo dobrym rozwiązaniem. Interfejs ma dwa niezależne wyjścia słuchawkowe z niezależną regulacją głośności (połączone z wyjściami analogowymi odpowiednio 1-2 oraz 3-4) oraz regulowany poziom wyjściowy na pierwszym stereofonicznym wyjściu analogowym, co pozwala na bezpośrednie podłączenie monitorów aktywnych. Złącza S/PDIF (koaksjalne) oraz MIDI dołączane są do gniazda typu D. Wyjście S/PDIF połączone jest z ostatnią parą wyjść analogowych. Interfejs musi być zasilany z zewnętrznego zasilacza, i jest to porządny zasilacz „laptopowy” z wieloma kablami zapewniającymi kompatybilność ze wszystkimi gniazdkami sieciowymi.



INSTALUJEMY

Instalacja jest szybka i łatwa, należy tylko pamiętać o rozpoczęciu jej przed podłączeniem urządzenia. Całość zajmuje trzy minuty i nie wymaga restartu systemu. Po instalacji uzyskujemy dostęp do panela sterującego i zapoznajemy się z możliwościami interfejsu. Przede wszystkim od razu przestawiamy urządzenie w tryb „High Performance” – cokolwiek to oznacza, umożliwia pracę z buforem 64 próbkki. Zakładka Flow pokazuje organiza-



cję wewnętrzną urządzenia i wyjaśnia wszystko. M-Audio FastTrack Ultra 8R wyposażony jest w prosty procesor efektowy – w zasadzie bardzo prosty, a jego brzmienie nadaje się tylko do zapewniania „poczucia komfortu” wykonawcom podczas nagrań – dobrze, że jest, ale nie liczymy na więcej. Parę algorytmów pogłosowych i delaye, zmiana podstawowych parametrów – wystarczy, ustawia się szybko, a to najważniejsze. Efekt może być dodany tylko do pierwszych dwóch par wyjść, odsłuch dla wykonawców może wykorzystywać wszystkie cztery pary wyjść. Dla zapewnienia „bezopóźnieniowego” odsłuchu możemy wykorzystać wewnętrzny mikser karty, choć sprawnie działający tryb Direct Monitoring znacznie upraszcza sprawę. W trybie Direct Monitoring nie działają efekty programowe, więc użycie wbudowanego procesora jest uzasadnione. Zastosowanie procesora DSP w interfejsie zwykle łączy się z niewielkim ale jednak skomplikowaniem obsługi – tu wszystko jest oczywiste i dostępne „od razu”, bez potrzeby „prze-gryzania się” przez menu czy czytania instrukcji obsługi.

TESTUJEMY

Osem kanałów to i dużo i mało. M-Audio FastTrack Ultra 8R pozwala na nagranie zestawu perkusyjnego sensowną ilością mikrofonów, ale dla basu może już zabraknąć wejścia. Tak czy inaczej, nagrywanie ośmiu śladów na laptopie (Lenovo N200 Core Duo), na wewnętrzny dysk odbywa się bez problemów, nawet z buforem 64 próbek i z częstotliwością próbkowania 96 kHz. Wprowadzie obciążenie systemu jest dość spore i wynosi około 1/4 (same ślady, żadnych wtyczek), ale całkowita la-

tencja rzędu trzech milisekund może być tego warta. Przy „normalnej” częstotliwości próbkowania 44.1 kHz obciążenie, również przy minimalnym buforze, jest już znacznie mniejsze i pozwala na normalną pracę z nadal akceptowalną latencją. Instrumenty wirtualne również „lubią” niską latencję, do pracy z buforem 64 próbki potrzebny będzie jednak szybki komputer. Oczywiście wykorzystując w czasie nagrań „żywych” instrumentów tryb Direct Monitoring i procesor DSP interfejsu nie musimy „żyłować” bufo-





M-Audio i brzmią całkiem nieźle. Wzmacniacze słuchawkowe są dość głośne, zdecydowanie głośniejsze niż w urządzeniach zasilanych tylko z portu USB, i pozwalają na sensowną pracę z słuchawkami o impedancji 600 Ohm. Zasilanie Phantom włączane jest niezależnie dla pierwszych i ostatnich czterech wejść, co pozwala na zastosowanie coraz popularniejszych mikrofonów wstęgowych, które jako jedyne „nie lubią” tego napięcia. Wysoka impedancja wejść instrumentalnych pozwala na nagrywanie pasywnych instrumentów, a gniazda insertowe na użycie zewnętrznego kompresora lub, o czym warto pamiętać, umożliwiają ominięcie wbudowanego przedwzmacniacza mikrofonowego.

Interfejs bardzo mi się podoba i przez cały okres testu sprawował się wręcz wzorowo, ma jednak jedną wadę, na szczęście możliwą (chyba) do usunięcia – do zmiany bufora konieczny jest restart programu DAW (w moim przypadku niezawodny Cubase SX3). Trochę spowalnia to pracę, zwłaszcza podczas szybkich nagrań, gdy często musimy przełączać się między różnymi „trybami pracy”, np. podczas zgrania z dużym buforem szybko dograć jakiś instrument VST z małym opóźnieniem.

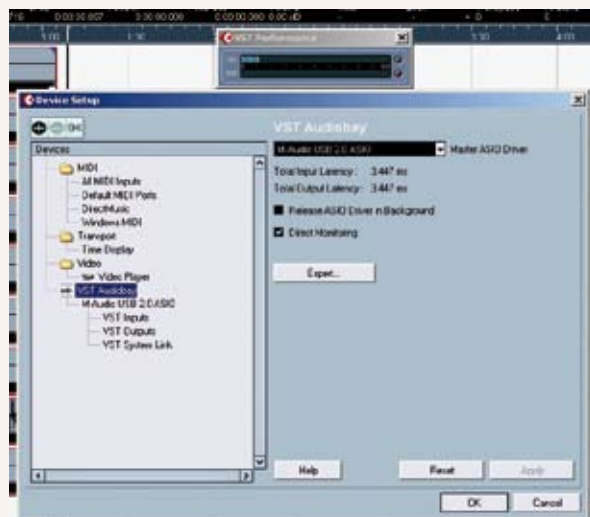
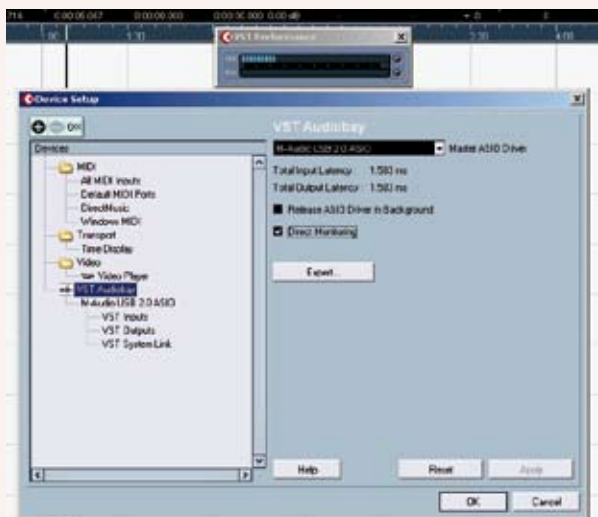
PODSUMOWANIE

ra, co pozwoli na bezpieczne odtwarzanie w podkładzie sesji z efektami i instrumentami.

Brzmienie przetworników jest bez zarzutu, o szumach oczywiście nie ma mowy. Wzmocnienie maksymalne przedwzmacniaczy nie jest oszałamiające, ale całkowicie wystarczające, w studiu częściej wykorzystywać będziemy tłumiki niż maksymalne wzmocnienie. Przedwzmacniacze mikrofonowe wykonane są w technologii Octane, znanej z innych urządzeń



Dotychczas połączenie z laptopem interfejsu wielokanałowego wymagało złącza firewire – USB 2.0 skutecznie uniezależnia nas od problemów z kompatybilnością różnych chipsetów z interfejsami, pozwalając na pracę w trzy minuty po wyjęciu z pudełka – sprawdziłem. M-Audio FastTrack Ultra 8R jest bardzo sensownie pomyślany, ma spore możliwości a jednocześnie dzięki przejrzystej



konstrukcji i zminimalizowaniu ilości pokręteł i przełączników jest łatwy i szybki w obsłudze, zarówno pod względem sprzętowym jak i programowym. Jedynym problemem sterowników jest konieczność restartu sekwencera po zmianie wielkości bufora, choć trzeba przyznać, że już wcześniej w innych przypadkach spotykałem się z podobną niedogodnością. Dodatkowym atutem jest niezwykle solidne wykonanie, pozwalające na bezproblemową pracę w warunkach estradowych. Cena nie jest najniższa, ale wykonanie i możliwości wyznaczają solidny poziom. Warto sprawdzić.

WYBRANE DANE TECHNICZNE

Częstotliwość próbkowania	do 96 kHz
Próbkowanie	24-bit
Dynamika	106 dB, ważona A, wejścia, 104 dB, ważona A, wyjścia
Zniekształcenia	około 0.003% (-91 dB) przy -1 dBFS dla 1 kHz
Impedancja wejściowa	3.2 kOhm mikrofon (symetr.), 18 kOhm linia (symetr.), 1 MOhm instrument (niesymetr.)
Wyjście słuchawkowe	60 mW na 32 Ohm
Cena	2290 PLN



PLUSY I MINUSY



- ⊕ jakość wykonania
- ⊕ wbudowany procesor DSP
- ⊕ łatwość obsługi
- ⊖ konieczność restartu sekwencera po zmianie bufora



Do testu dostarczył:
 Music Info
 ul. Madalińskiego 11a
 30-303 Kraków
 tel. (012) 2672480
 Internet: www.music.info.pl,
www.m-audio.com